

# PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 14

Warszawa, 6 października 1934 r.

R. LIII (18)

.....  
TREŚĆ: O prawdziwie twórczą pracę. — 233. Czy mamy za dużo szkół średnich ogólnokształcących? — 235. *n. i.* XVI Międzynarodowy Kongres (B. I. E. S.) w Rzymie. — 238. *M. Z.* Odczyty prof. Petersena w Warszawie. — 239. *Dr. Wojciech Gottlieb.* Amerykańska szkoła średnia na drodze reform. — 241. *S. K.* Prasa o szkole i nauczycielu. — 242. *x.* Z życia T. N. S. W. — 243. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 244. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — 244. Kronika. — 245. Z żałobnej karty. — 245. Nowe książki. — 246. — Ogłoszenia. — 247.  
.....

## O prawdziwie twórczą pracę.

W mózgu i krwi naszej tkwi to głębokie przeświadczenie, iż dobrym wychowawcą jest ten tylko nauczyciel, który, nie poprzestając w pracy nad wchłanianiem w siebie coraz to nowych a ożywczych pierwiastków dobra, prawdy i piękna, zna i kocha młodzież, umie na nią promieniować, odznacza się oliarnością w swych trudach nad wychowaniem nowych pokoleń i w pracy tej znajduje pełne zadowolenie.

Aż do znudzenia powtarza się zdania, że samo nauczanie jest martwe, że stałą a zasadniczą troską pedagoga ma być kształcenie i wychowanie jednostki uspołecznionej, zdolnej do realnej, twórczej pracy.

Niestety, przy wcielaniu słów w czyn ileż to razy następuje załamanie i spazczenie idealnych dążeń. Częstokroć wynika to z tej sprzeczności, jaka nieraz zachodzi między w zasadzie dobrem założeniem a jego zrozumieniem, a jeszcze bardziej wykonaniem.

Ostatnio jednak i same założenia, związane z pracą wychowawczą szkoły średniej, poczynają budzić wśród nauczycielstwa dużo poważnych zastrzeżeń. Coraz to częściej nietylko między kolegami, ale i w prasie codziennej spotkać się można z utyskiwaniem, iż nauczyciel poczyna być teraz opłatywany siecią papierków, zarzucany masą sprawozdań, co i kiedy będzie robił, że pracę jego wypełnia obecnie stale rosnąca liczba posiedzeń i towarzysząca im nieustannie pisanina.

Zaiste, niewiele w tem przesady.

Wypisujemy wprawdzie i cenne rzeczy, jak karty indywidualności ucznia, programy wychowania młodzieży czy arkusze korelacyjne, ale obok tego motywujemy wybór podręczników, zaopatrujemy oceny w jałowe uwagi, wysilamy się na uzasadnienie budowy planu lekcyjnego i rozkładu materiału naukowego, konstruujemy programy nietylko naszej osobistej pracy samokształceniowej, ale i pracy samowychowawczej i samokształceniowej młodzieży, rozbijamy materiał naukowy na większe kompleksy, a te na drobniejsze kawałki, kawałki na atomy i t. p. Wszystko bowiem musi być rozplanowane, pokratkowane na półrocza, kwartały, miesiące, czasami nawet dni i tygodnie. Pisaninie niema końca — uskarża się nauczyciel — bez wiary i przekonania w jej celowość. Równocześnie nie brak i utyskiwań, iż każda wolna chwilę zaczynają mu pochłaniać jałowe na ten temat dyskusje.

A tymczasem choćby tylko przeciętny, ale sumienny pedagog pragnie mieć czas na stałą pracę nad sobą, na dopełnianie wiedzy własnej, powinien śledzić ruch pedagogiczny w Polsce i zagranicą, postępy nietylko dydaktyki, ale przedewszystkiem nauki w zakresie swego przedmiotu, pragnie choć od czasu do czasu oderwać swój żywot, jednostajnie obracający się — jak to młyńskie koło — między kajetami, klasą i salą konferencyjną, i mieć możliwość utrzymania kontaktu z całokształtem życia, brać udział w pozaszkolnej pracy społecznej, w poczynaniach organizacyj nauczycielskich, chce interesować się sprawami publicznymi, czuje bowiem, iż na tej dopiero podstawie może należycie rozwijać szarą codzienną twórczość dydaktyczno-wychowawczą, może wchodzić do klasy z duszą pogodną i głową owianą nowymi myślami.

Twórczy nauczyciel zamiast szczegółowo rozplanowywać, co i o której godzinie w ciągu miesiąca będzie robił, zamiast ustalać na rok cały daty zadań klasowych, woli zatroszczyć się o pomoce naukowe, okazy, przezrocza, ilustracje, książki, czasopisma, o dobranie, ukształtowanie i uzmysłowienie materiału naukowego na dzień następny.

Prawdziwy wychowawca, zamiast układania szczegółowego werbalnego programu wychowawczego, wytknie sobie cel tylko i taką podstawę pracy, na której będzie mógł współżyć z młodzieżą; będzie więc brał udział w jej obozach i kolonjach wakacyjnych, urządzanych przez nią uroczystościach, pójdzie jak najczęściej na wycieczkę, zabawi się, bo tylko w ten sposób będzie mógł ją poznać i pokochać.

Nie chodzi tu bowiem o zmniejszenie zakresu obowiązków i pracy, boć te w naszym zawodzie nigdy prawie granic określonych nie mają, lecz wyłącznie o przeniesienie punktu ciężkości ze zwiększającej się z zawrotną szybkością dużej liczby zbędnych zebrań, akademickich dyskusyj oraz bezcelowej biuralistyki na żywą, a prawdziwie twórczą i zapałą dziedzinę pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Nauczyciel i tak aż nazbyt często odczuwa, że nie robi wielu rzeczy potrzebnych, że jest jakby stałym dłużnikiem swego zawodu, lecz chodziłoby o to, żeby był przekonany, że wszystko co robi, jest celowe i na miarę jego sił duchowych i fizycznych obliczone.



Nauczyciel pragnie tylko zrzucić z siebie tę przykrą zmołę, że ma w zakresie pracy wychowawczej robić wszystko. Pozwólmy mu wyspecjalizować się w pewnych tylko dziedzinach i tym niech odda się całą duszą.

W ten sposób nie damy mu powodu do publicznych sarkania, jak to niedawno podniosła prasa codzienna, że „uczyniono zeń zastraszonego niewolnika przepisów, ślepego wykonawcę litery rozkazu, że stał się maszyną do krątkowania i teoretycznego rozkawałkowania materiału naukowego”.

Taka bowiem postawa wewnętrzna nie prowadzi go do ukochania swego zawodu, przeciwnie zabija w nim tylko całą tę pogodę oraz cały ten ogień wewnętrzny, który stanowi niezbędny warunek skuteczności pracy dydaktyczno-wychowawczej.

## Czy mamy za dużo szkół średnich ogólnokształcących?

*Artykułem niniejszym otwieramy na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” dyskusję na temat liczebnego stanu naszych gimnazjów.*

(Przypisek redakcji).

W dyskusjach publicznych, omawiających nasze stosunki wewnętrzne, a zwłaszcza kryzys gospodarczy i stan oświaty, nieraz słyszy się lub czyta argument, iż jedną z głównych przyczyn naszego kryzysu gospodarczego jest nadmiar inteligencji. Nadmiar ten, zdaniem wielu dyskutujących, pochodzi stąd, iż mamy w Polsce za dużo szkół średnich ogólnokształcących, które powstały bez planu i w wielu wypadkach bez istotnej potrzeby. Młodzież, kończąca szkoły średnie, zwłaszcza ta jej znaczna część, która nie idzie do szkół wyższych, staje się nieprodukcją częścią społeczeństwa, oczekującą na posady, o które trudno w dobie kryzysu gospodarczego.

Obserwacje codzienne potwierdzają groźny stan bezrobocia inteligencji. Czy jednak stan ten można tłumaczyć nadmierną liczbą uczniów i absolwentów szkół średnich ogólnokształcących? Czy bezrobocie inteligencji w Polsce w chwili obecnej nie jest następstwem ciężkiego kryzysu gospodarczego, a więc zniknąć powinno, gdy skończy się kryzys?

Odpowiedzi na te pytania mają zasadnicze znaczenie dla kraju naszego. Treść ich musi zdecydować o polityce szkolnej czynników decydujących, a polityka szkolna zdecyduje o przyszłości narodu i Państwa Polskiego. Pragniemy dziś oświetlić sprawę porównawczo z innymi krajami i państwami w świecie.

Dzięki wydawnictwu Międzynarodowego Biura Szkolnego pojawiła się publikacja <sup>1)</sup>, z której czerpiemy potrzebne nam w tej chwili zestawienia.

<sup>1)</sup> Patrz: *Annuaire international de l'éducation et de l'enseignement*, 1933. Publication du Bureau International d'Éducation—Genève.

Sądzymy, że dla odpowiedzi na pytanie: czy mamy w Polsce za dużo szkół średnich, warto zobaczyć, jak w tej dziedzinie wygląda Polska w porównaniu z innymi państwami.

W tym celu uszeregujemy państwa, objęte naszym zestawieniem, podług liczby mieszkańców, przypadającej na 1 ucznia szkoły średniej ogólnokształcącej. Dla ścisłości podamy cyfry, obejmujące: zaludnienie danego kraju, liczbę szkół średnich i liczbę uczniów tych szkół. Zestawienie nasze obejmuje 47 krajów.

NAZWA KRAJU	Liczba mieszkańców	Liczba szkół średnich ogólnokształc.	Liczba uczniów	1 uczeń na mieszkańców
1. Kanada — Quebec . . . . .	2.869.793	816	228.901	12
2. Stany Zjednocz. Am. Półn. . . . .	122.775.046	26.690	4.799.867	25
3. Szkocja . . . . .	4.842.554	251	161.049	30
4. Kanada — Colombic Br. . . . .	694.263	91	18.134	38
5. Brema (Niemcy) . . . . .	356.300	22	8.426	42
6. Kanada — Ontario . . . . .	3 394.243	207	65.029	52
7. Lubeka (Niemcy) . . . . .	136.300	5	2.521	54
8. Zurych (Szwajcaria) . . . . .	617.706	98	10.911	57
9. Danja . . . . .	3.550.651	333	58.789	60
10. Meklenburg - Strelitz (Niemcy) . . . . .	110.269	6	1.610	68
11. Wirtembergja . . . . .	2.580.000	236	36.106	72
12. Finlandja . . . . .	3.667.067	230	49.482	74
13. Brunzwik . . . . .	501.875	23	6.460	77
14. Prusy . . . . .	38.175.989	1.418	480.188	79
15. Oldenburg . . . . .	545.172	32	6.831	79
16. Hamburg . . . . .	1.212.955	32	14.451	81
17. Turynja . . . . .	1.607.339	56	19.281	83
18. Szwecja . . . . .	6 162.446	336	68.849	89
19. Badenja . . . . .	2.312.462	84	26.950	89
20. Genewa (Szwajcaria) . . . . .	171.958	3	1.762	90
21. Bawarja . . . . .	7.379 594	265	80.987	91
22. Anglja . . . . .	39.947.931	1367	411.309	94
23. Kanada — Saskatchewan . . . . .	921.785	19	8.942	102
24. Saksonja . . . . .	4.994 281	112	46.911	106
25. Irlandja . . . . .	2.971.992	294	27.645	107
26. Estonja . . . . .	1.200.000	70	11.985	109
27. Austrija . . . . .	6.713.441	161	60.374	111
28. Bazylea . . . . .	163.270	?	1.388	118
29. Łotwa . . . . .	1.900.000	99	14.663	129
30. Litwa . . . . .	2.392.983	100	17.689	135
31. Węgry . . . . .	8.683.740	163	62.320	139
32. Belgja . . . . .	8.129.824	173	49.140	165
33. Czechosłowacja . . . . .	14.726.158	294	85.884	171
34. Holandja . . . . .	8.061.571	300	45.190	178
35. Rumunja . . . . .	18.052.896	443	100.306	180
36. Bułgarja . . . . .	6.000.000	89	33.243	180
37. Francja . . . . .	41.834.964	565	226.782	184
38. Berno (Szwajcaria) . . . . .	688.774	99	3 133	220
39. Kolumbia . . . . .	8.000.000	?	33 598	238
40. Hiszpanja . . . . .	23.903.333	92	76 293	326
41. Argentyna . . . . .	11.658.717	167	31.599	369
42. Turcja . . . . .	13.646.270	152	35.234	387
43. Siam . . . . .	12.000.000	457	29.411	407
44. Albanja . . . . .	1.003.097	5	1.287	778
45. Egipt . . . . .	14.168.757	28	15.844	894
46. Meksyk . . . . .	16.526.544	83	16.428	1006



A teraz liczby, dotyczące Polski, za ostatnie 3 lata <sup>1)</sup>:

P O L S K A	ludności	szkl. śred.	uczniów	1 uczeń na mieszkańców
Rok 1931/32	32.100.000	743	204.992	156
„ 1932/33	32.550.000	765	186.800	174
„ 1933/34	33.000.000	783	160.812	205

Z zestawienia tego wynika, że w szeregu 47 krajów europejskich i pozaeuropejskich Polska stała w roku 1931/32 na 32 miejscu. Z krajów europejskich mniej niż Polska miały gimnazjów:

Belgja, Czechosłowacja, Holandia, Rumunja, Bułgarja, Francja, Berno Szwajcarskie, Hiszpanja i Albanja.

Po zwinięciu 2 najniższych klas gimnazjalnych, które nastąpiło w r. 1933/34, spadliśmy statystycznie niżej Francji, to znaczy mniej uczniów szkół średnich niż Polska mają już tylko: Berno, Hiszpanja i Albanja.

Biorąc pod uwagę nasz stan z roku 1931/32, widzimy, że u nas wypadła 1 uczeń na 156 mieszkańców, w Prusach na 79 mieszkańców; w Kantonie Zurychskim 1 uczeń na 57 mieszk., w Anglii 1 uczeń na 102 mieszk., w Irlandji na 107 mieszk., w Estonji na 109, a nawet Litwa miała 1 ucznia na 135 mieszkańców, a więc stała znacznie wyżej niż Polska.

Wynika z tego, że Polska przed reformą szkolną nie wybijała się wcale na czoło innych państw, przeciwnie, w porównaniu z wieloma krajami zachodnio-europejskimi stała na szarym końcu.

Coprawda mieliśmy szkół średnich dużo; porównanie z Francją wygląda w ten sposób, że Francja na 41,8 milionów mieszkańców miała 565 gimnazjów, Polska w roku 1931/32 na 32 miliony mieszkańców miała 743, a w r. 1933/34 aż 783 gimnazja, czyli w r. 1931/32 mieliśmy o 178 gimnazjów więcej niż Francja. Natomiast w gimnazjach francuskich uczyło się 226.782 uczniów, u nas (w r. 1931/32) — 204.992 uczniów, czyli na jedno gimnazjum francuskie wypadło w roku 1931/32—401 uczniów, w Polsce w r. 1931/32—około 276 uczniów, a w r. 1933/34 — zaledwie 205 uczniów na 1 gimnazjum. Stąd wniosek, że gimnazja nasze są liczne, ale słabe pod względem liczby uczniów.

Z cyfr przytoczonych widać, że w porównaniu z większością krajów europejskich i pozaeuropejskich, Polska nie kształci inteligencji za wiele w stosunku do ogółu ludności. Stąd wniosek, że bezrobocie inteligencji u nas wynika głównie z ciężkiego kryzysu gospodarczego. Wydaje nam się jednak, że do zwalczania tego kryzysu potrzebna jest głównie inteligencja. Jak ją do tej walki z kryzysem przygłotować — jest to zagadnienie, które trzeba rozważyć osobno.

n. i.

<sup>1)</sup> Dane liczbowe obcych krajów odnoszą się do lat: 1931 — 1933.

## XVI Międzynarodowy Kongres (B. I. E. S.) w Rzymie.

Zgodnie z decyzją XV Kongresu B. I. E. S. w Rydze w roku 1933 XVI Kongres został zwołany w roku 1934 do Rzymu na zaproszenie Włoskiej Federacji B. I. E. S. — Associazione Fascista della Scuola (A. F. S.). Stosownie do zwyczaju, że delegacja zapraszająca proponuje temat obrad, Guido Rispoli, wybrany prezesem Komitetu Wykonawczego na rok 1933/34, zaproponował następujący temat główny: Charakter, granice i cel zadań wychowawczych nauczyciela szkoły średniej. Celem ułatwienia powzięcia rezolucji w tej sprawie na Kongresie rzymskim przyjęto kwestionariusz, opracowany przez delegację włoską, na który odpowiedziały wszystkie prawie afiliowane organizacje. Odpowiedzi te ukazały się w Nr. 43 Biuletynu B. I. E. S.

Temat obrad rzymskich dotyczył 2 podstawowych zagadnień dziś dyskutowanych: pierwszy — rolę wychowawczej nauczania i określenia charakteru szkoły, jako raczej formującej, niż informującej; drugi — zagadnienia stosunku szkoły do państwa, jako czynnika, decydującego o charakterze i kierunku roli wychowawczej szkoły.

Wszystkie delegacje, które nadesłały odpowiedzi, stały zgodnie na stanowisku, że zadaniem szkoły średniej nie jest wyłącznie nauczanie w sensie informowania, lecz przede wszystkim wychowanie celem przygotowania młodzieży do życia. Co do punktu 2, to mimo że wszystkie odpowiedzi zdawały się uznawać konieczność jakiegoś czynnika, warunkującego kierunek wychowawczy szkoły, były one rozbieżne w zakresie uznania za ten czynnik narodu, państwa, prawa, ludzkości, religii, bądź w zakresie określenia wzajemnego stosunku pomiędzy wymienionymi czynnikami.

Zarząd Główny T. N. S. W., które należy do Bureau International de l'Enseignement Secondaire (B. I. E. S.) nie mogło z różnych względów wysłać delegatów na Kongres do Rzymu i prosiło Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale, aby delegowała przedstawicieli Polski na zebrania. Polska delegacja składała się z pp. Leonarda Kociemskiego i Bohdana Kieszkowskiego.

Otwarcie Kongresu odbyło się w dn. 8.VIII w sali Juljusza Cezara na Kapitolu w obecności przedstawicieli rządu włoskiego, władz cywilnych i wojskowych oraz dyplomacji, akredytowanej przy królu. W imieniu rządu polskiego i T. N. S. W. przemówił delegat Kociemski, podkreślając obecne prace Ministerstwa W. R. i O. P. w zakresie reformy szkolnej i stanowisko, zajęte przez czynniki rządowe i organizacje nauczycielskie w sprawie zagadnień, stanowiących przedmiot obrad Kongresu.

W czasie Kongresu dwukrotnie obradował Komitet Wykonawczy w dn. 8 i 12, zastanawiając się poza zwykłymi kwestjami sprawozdawczymi nad następującymi sprawami:

- A. Przyjęciem federacji krajów nie należących do B. I. E. S.
- B. Nawiązaniem współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi.
- C. Ustaleniem miejsca i tematu Kongresu w roku 1935.

W pierwszej kwestji Komitet powziął decyzję przyjęcia do B. I. E. S. federacji nauczycielskich Danii, Estonii, Grecji i Węgier. Na wniosek delegacji polskiej i deklaracji, złożonej na posiedzeniu ogólnem przez Ambasadora Chile, Manuela Rivas Vicuna, przyjęto uchwałę przeprowadzenia postępowania celem afiliowania federacji nauczycielskich Ameryki Południowej.

Przedstawiony przez Komitet Wykonawczy projekt nawiązania współpracy pomiędzy B. I. E. S. a World Federation of Education Associations (W. F. E. A.) oraz Federation Internationale des Associations d'Instituteurs (F. I. A. I.) został poddany dyskusji, zmierzającej do ograniczenia zamierzeń, nakreślonych przez Komitet Wykonawczy i do zabezpieczenia niezależności B. I. E. S. w stosunku do wyżej wymienionych organizacji. W dyskusji tej delegacja polska zajęła wyraźne stanowisko w sprawie zabezpieczenia niezawisłości B. I. E. S., wykazując konieczność równorzędnej współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi. Powołano zatem ścisły komitet, złożony z 3 członków Komitetu Wykonawczego (pp. Buurveld, Parker i Schwedtkke), do przeprowadzenia wstępnych pertraktacji i do określenia zakresu i form projektowanej współpracy. Postanowiono wreszcie, że na XVII Kongresie, mającym mieć miejsce w roku 1935, zostanie zorganizowane



jedno wspólne posiedzenie wszystkich 3 organizacyj międzynarodowych, odbywających swe kongresy w jednym mieście.

Na skutek propozycji delegacji angielskiej przyjęto wniosek, że XVII kongres B. I. E. S. odbędzie się w Oxfordzie w sierpniu 1935 roku. Delegacja holenderska proponowała jako temat obrad zagadnienie zastosowania rezultatów psychologii eksperymentalnej w nauczaniu średniego stopnia. Wniosekowi delegacji holenderskiej przeciwstawił się, ze względu na zakres zagadnienia, delegat włoski (Padellaro); z formalnego zaś stanowiska przeciwstawił się delegat Kociemski, proponując, by zgodnie ze zwyczajem rozważyć przedewszystkiem propozycję delegacji angielskiej. W rezultacie przyjęto temat angielski: Zagadnienie selekcji w szkole średniej ogólnokształcącej.

Posiedzenia plenarne zostały zwołane 4 razy: 9.VIII w sali Borromini'ego, w siedzibie Instytutu di Studi Romani; 10.VIII — tamże; 11.VIII w Fogliano oraz 12.VIII w Villa d'Este w Tivoli.

Na pierwszym posiedzeniu wygłoszony został referat N. Padellaro na temat stosunku szkoły do państwa.

Na drugim posiedzeniu przedstawione były uzupełniające komunikaty delegatów następujących krajów: Belgii, Grecji, Rumunii, Polski, Włoch, Czechosłowacji i Holandji. Delegat Kieszkowski w swoim komunikacie, uzupełniając polską odpowiedź, zamieszczoną w Biuletynie B. I. E. S., zreferował założenia i treść ustawy o ustroju szkolnictwa ogólnokształcącego z 11.III.1932 r. oraz wskazał na różnice i analogie stanowiska polskiego w stosunku do tezy włoskiej, odnośnie do dyskutowanych problemów — państwa i szkoły, wychowania i nauczania.

Trzecie posiedzenie Kongresu, mające dyskutować nad referatem L. Volpicelli'ego: „L'École Nationale”, zebrane zostało podczas wycieczki do Liktorji, Sabaudji i Fogliano, lecz poza załatwieniem kilku spraw o charakterze formalnym nie wyczerpało z braku czasu porządku dziennego.

Czwarte posiedzenie miało miejsce w Tivoli i przedmiotem obrad było uchwalenie rezolucji ogólnych, stanowiących odpowiedź Kongresu na pytania kwestionariusza. Uchwalono wówczas 7 pierwszych odpowiedzi, pozostawiając 3 ostatnie w zawieszeniu.

Treścią pierwszych 7 odpowiedzi było uznanie, że szkoła średnia nie da się pojąć jako jedynie informacyjna, że rola jej jest przedewszystkiem wychowawcza, polega bowiem na wytworzeniu w młodzieży świadomości moralnej i obywatelskiej; szkoła średnia ogólnokształcąca ma za cel przygotowanie młodzieży do życia społecznego i, realizując ten cel, nie ogranicza się jedynie do nauczania poszczególnych przedmiotów programu, lecz pozwala na pewną inicjatywę w zakresie wychowania w oparciu o istniejące organizacje społeczne i tradycje danego społeczeństwa. Religiję przyznana została rola czynnika zasadniczej wagi w wychowaniu moralnym młodzieży. Orzeczenia tej treści zostały przyjęte na posiedzeniu plenarnym w dn. 12.VIII.

Ostatnie 3 pytania dotyczyły podstawowych zagadnień, jakimi czynnikami ma być uwarunkowany kierunek wychowawczy szkoły średniej. Wobec różności zdań co do potrzeby głosowania 3 pozostałych punktów, Prezydium Kongresu po omówieniu sprawy przez poszczególne delegacje i sformułowaniu 2 przeciwnych tez uznało za właściwe, wobec braku uzgodnienia tez, nie poddać wniosków pod głosowanie.

## Odczyt prof. P. Petersena w Warszawie.

### I

Dr. P. Petersen, profesor nauki o wychowaniu w uniwersytecie jenańskim i twórca typu „szkoły wspólnoty życia”, nazwanej z amerykańską „planem jenańskim”, przybył do Warszawy po Kongresie Wychowania Moralnego, na którym wygłosił referat p. t. „Nationalpolitische Bildung der menschlichen Sittlichkeit”, i dnia 20.IX miał odczyt o swym systemie szkolnym, urządzony stara-

niem Sekcji Polskiej Ligi Nowego Wychowania, nazajutrz zaś w Towarzystwie Neofilologicznym powtórzył w swobodnej formie swój referat kongresowy.

Prof. Piotr Petersen, który w czasie swych studiów uniwersyteckich zawdzięczał także m. in. o Akademię w Poznaniu, habilitował się w r. 1920, jako docent filozofii i pedagogiki na nowym uniwersytecie hamburskim, w centrum pomysłów reformatorskich o podłożu ideologii socjalistycznej. W r. 1923 otrzymał katedrę w Jenie po ustępującym na emeryturę 80 letnim W. Reinie. W związku z katedrą pedagogiki prowadził Rein znaną „szkołą ćwiczeń”. Szkołę tę Petersen przekształcił gruntownie, zmieniając przedewszystkiem jej przeznaczenie. Stała się ona terenem badań pedagogiczno - naukowych dla nowopowstałego Instytutu Pedagogicznego, związanego z uniwersytem, a mającego kształcić nauczycieli szkół początkowych w myśl postulatów konstytucji weimarskiej.

Z naukowym charakterem szkoły tej połączył Petersen również cel praktyczno-reformatorski. Chodziło mu o stworzenie nowego typu szkoły ludowej, który nazwał „wolną szkołą pracy i wspólnoty życiowej” (Freie Arbeits und Lebensgemeinschaftsschule). Miała to być szkoła, przystosowana do skromnych warunków szkółki wiejskiej i przeniknięta duchem wspólnoty narodowej (Volk = naród — lud), w odróżnieniu od koncepcyj ośrodka hamburskiego, gdzie przyświecała myśl o wspólnocie klasy proletariackiej.

Szkoła jenajska stała się celem podróży naukowych wielu pedagogów z różnych krajów. Z Polski zwiedzili ją m. in. pp. Z. Szybalska<sup>1)</sup>, dr. J. Mirski<sup>2)</sup>, dr. M. Ziemiłowicz, dr. Tadeusz Adamczyk<sup>3)</sup>, dr. J. Jędrzychowska<sup>4)</sup>, którzy następnie ogłaszali w prasie pedagogicznej wyniki swych obserwacji i studiów. W dzień odczytu prof. Petersena ukazał się polski przekład jego informacyjnej książeczki p. t. „Szkoła wspólnoty życia”<sup>5)</sup>, przetłumaczonej już na języki: hiszpański, holenderski, bułgarski, szwedzki, a mającej się ukazać nadto w przekładach: tureckim, serbskim i angielskim. Przekład polski, wykonany widocznie pośpiesznie, nie jest dość staranny. Z tego względu, a także ze względu na bardziej wszechstronne i krytyczne rozpatrzenie sprawy, należy jednak raczej sięgnąć do wydanej w r. 1932 monografii dr. Mirskiego, chcąc zapoznać się z istotą „planu jenajskiego”.

Liczni słuchacze odczytu, zorganizowanego przez Sekcję Polską Ligi Nowego Wychowania, z zajęciem słuchali interesującego przedstawienia przegrywanej swego dzieła, które przez 10 lat rozwijał i doskonalił na podstawie nieustannych prób i doświadczeń i nadał je rozwijać zamierza. Krótkie streszczenie tych wywodów, po pozbawieniu ich z konieczności akcentów silnego przekonania o słuszności obranej drogi, jakie brzmiały w żywym słowie, nie dałoby czytelnikom więcej, niż przytoczona przed chwilą literatura dać im może — do niej zatem odsyłam ciekawych. Na jedno jednak wypada zwrócić uwagę. Szkołę jenajską rozpatruje się w literaturze pedagogicznej wyłącznie ze stanowiska poglądów Ligi Nowego Wychowania, rozwijającej się pod auspicjami Ligi Narodów. Tymczasem trzeba ją rozważać także, a może przedewszystkiem, jako jedno z usiłowań, należących do potężnego ruchu narodowego w Niemczech. Znaczenie, jakie prelegent nadawał idei wspólnoty narodowej (Volksgemeinschaft), mogło być każdego o tem przekonać.

<sup>1)</sup> Z. Szybalska, Szkoła naukowo-doświadczalna przy uniwersytecie w Jenie i Tydzień Pedagogiczny. — Ruch Pedagogiczny, 1930, Nr. 2, str. 61—70.

<sup>2)</sup> Józef Mirski, Plan Jenajski jako szkoła wspólnoty. Warszawa, Nasza Księgarnia, 1932, str. 111.

<sup>3)</sup> Dr. Tadeusz Adamczyk, Z nowych zakładów kształcenia nauczycieli w Niemczech, Jena. — Oświata i Wychowanie, 1932, zes. 4, str. 365—371.

<sup>4)</sup> J. Jędrzychowska, Szkoła Wspólnoty prof. Petersena. — Praca Szkolna, 1933, Nr. 6—9; Poglądy pedagogiczne i praktyka wychowawcza Petersena. — Kwartalnik Pedagogiczny, 1933, Nr. 2, str. 195—215.

<sup>5)</sup> Peter Petersen, prof. nauki o wychowaniu na uniw. w Jenie. Szkoła wspólnoty życia. Plan jenajski wolnej powszechnej szkoły ludowej. Przekładu pol. dokonana z VI skrót. wyd. niem. specjalnie uzupełnionego przez autora dr. J. Jędrzychowska. Wyd. polskie przedmową zaopatrzył prof. Bohdan Nawroczyński. Warszawa, Nasza Księgarnia, 1934, str. 104 + III.



## Amerykańska szkoła średnia na drodze reform.

### I

### Czy szkoła średnia idzie naprzód?

Czasopismo „*Progressive Education*” poświęca numer listopadowy zagadnieniom szkoły średniej i gromadzi w nim wiele cennego materiału, który poczęści także dla naszych problemów ma poważne znaczenie.

Zeszyt zaczyna się od krytyki. Burton P. Fowler streszcza w artykule wstępnym p. t. „Czy szkoła średnia idzie naprzód” (*Is the High School moving ahead?*) wyniki konferencji prezydentów i dziekanów kolegów amerykańskich, zwołanych przez Towarzystwo Wychowania Postępowego. Są one prawie drugoczące. Zarzuca się absolwentom szkół średnich brak aktywności i twórczej wyobraźni; nie interesują się nauką, pracują tylko dla stopni i dyplomów, nie umieją gospodarować swoim czasem, nie mają prawdziwego poczucia odpowiedzialności społecznej, choć dużo o niej mówią, nie mają własnej osobowości, ani środków samowychowania. Przyczyny tak marnych rezultatów analizuje Max Mc Conn w następnym artykule: „Wolne drogi dla eksperymentu w szkole średniej” (*Freeing the secondary school for experimentation*). Szkoła średnia, według niego, pozostała w tyle za szkołą powszechną pod względem nowoczesnych reform, głównie dlatego, że wymagania egzaminów wstępnych, przepisanych dla przyjęcia do kolegów, wyznaczały jej zbyt ciasne ramy programowe i metodyczne. Powołano komisję współpracy kolegów ze szkołą średnią, która doszła do rezultatu, że należy zwolnić, narazie tytułem próby, absolwentów pewnej wybranej grupy szkół średnich od egzaminów wstępnych, o ile na podstawie wyników swej pracy oraz testów otrzymają polecenia dyrektora.

Czytelnikom, mniej obeznanym z ustrojem szkół amerykańskich, przypominam, że amerykańska szkoła średnia (*high school*) kończy się przeważnie w dziesiątym roku szkolnym, a więc odpowiada pod tym względem naszemu gimnazjum nowego typu. Dla dalszych studiów przeznaczone są kolegia (*college*), wchodzące w skład uniwersytetów, lecz dające jeszcze ogólne wykształcenie. Dopiero po ukończeniu kolegum można rozpocząć studia specjalne, odpowiadające naszym studjom uniwersyteckim.

### 27 programów szkół średnich.

Jak w szczegółach mają użyć uzyskanej swobody szkoły średnie, które przeznaczono na wymieniony eksperyment, wyklada ciekawy artykuł Robert D. Leigh: „Dwadzieścia siedem programów szkół średnich” (*27 senior high school plans*). Wytyczne grupować można pod dwoma hasłami, które wogóle charakteryzują cały ruch dydaktyczny amerykański w chwili obecnej: integracja i indywidualizacja. Integracja objawia się zarówno „poziomo” przez to, że na każdym stopniu jedna epoka kulturalna stanowi ośrodek nauki, jak i „pionowo”, mianowicie przez łączenie po kilka z dawnych przedmiotów w jedno „szerokie pole wiedzy”, możliwie uprawiane przez cały czas nauki danego zespołu klasowego, a więc przez kilka lat, pod kierunkiem tego samego nauczyciela. Na każdym stopniu istnieją różne kombinacje przedmiotów, których wybór dla poszczególnego ucznia polega na jego osobistych zainteresowaniach. W ten sposób realizuje się hasło indywidualizacji. Centralne miejsce w programie zajmuje t. zw. studjum społeczne, obejmujące także dawną historję i geografję, a nawet znaczną część nauki języka ojczystego. Celem tego studjum jest, według autora, „zrozumienie zmian w świecie współczesnym”.

Drugą wielką grupą, to studjum przyrodnicze, również skoncentrowane, ze szczególnem podkreśleniem ćwiczeń w pracowni. Sztuka i muzyka pozostają w programie aż do najwyższej klasy. Jako nowość, zaprowadzono kursy urządzenia domu (*home making*) i samowychowania (*adjustment*). Nauczyciel w postępowej szkole jest przede wszystkim doradca, choćby ze względu na dużą swobodę wybierania pracy przez ucznia. Różnice między właściwymi przedmiotami szkolnymi i pracą dodatkową (*curricular and extra-curricular activities*) została zniesiona; gazetka szkolna, teatr szkolny, tańce, muzyka, sztuki plastyczne, działalność w organizacjach uczniowskich, wszystko to jest uważane za równowartościowe zajęcie pełnej wartości. Dawne stopnie mają być zastąpione możliwie szczegółową charakterystyką każdego ucznia, oraz ścisłymi testami zdolności.

## High school i college.

C. S. Boucher referuje o nowych sposobach współpracy między szkołą średnią a kolegium uniwersyteckiem, stosowanych w Chicago (*The new articulation plan of Chicago*). Umożliwia się tam starszym uczniom *high school* udział w wykładach i ćwiczeniach kolegium. Dzięki szerokiej indywidualizacji, przy prowadzeniu szczegółowych sprawozdań o każdym poszczególnym uczniu, umożliwia się zdolniejszym skrócenie czasu studjów o rok. Normalny przebieg studjów ogólnokształcących w Chicago obejmuje obecnie: 6 lat szkoły powszechnej, 3 do 4 lat szkoły średniej (*high school*), 3 — 4 lat kolegium (*college*). Nie tyle czas, spędzony w danej szkole, ile osiągnięte rezultaty są miarodajne dla dalszego przebiegu.

Charakterystyczny przykład, jak amerykańskie kolegium pojmuje swoje zadania dydaktyczne, podaje artykuł Viviany T. Thayer p. t. „Orientacja w świecie jako cel wychowania” (*Education for Orientation*). Artykuł omawia program nauki biologji w jednym z kolegiów uniwersytetu w Chicago, którego cele są sformułowane następująco: a) wyrobienie dokładnej znajomości metody naukowej oraz szacunku dla niej i pewnej umiejętności w jej stosowaniu; b) podanie tych wiadomości biologicznych, których student czy studentka potrzebować będą jako obywatela i jako rodzice; c) wzbudzenie zainteresowania dla wspólnego mechanizmu świata organicznego oraz dla wielkich koncepcyj, które się okazały tak pożyteczne w rozwoju biologji. Autorka dodaje, że znaczna część tego programu czyśto orientacyjnego mogłaby być przesunięta już do szkoły średniej.

## Ameryka a Polska.

Jak z tych uwag wynika, kolegium amerykańskie, chociaż organizacyjnie należące do uniwersytetu, jest raczej zbliżone do typu licealnego według nowego ustroju szkół w Polsce. Przy organizacji naszych liceów doświadczenia amerykańskich kolegiów stanowić powinny skrzętnie wyzyskany materiał

Dr. Wojciech Gottlieb (Lwów).

## Prasa o szkole i nauczycielu.

### Wakacje letnie.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego przyniosło w prasie codziennej cały szereg artykułów, omawiających sprawy szkolne, a równocześnie z niemi kłopoty i troski rodzicielskie. Zarządzenie władz szkolnych, przesuwające terminy rozpoczęcia wakacyj i rozpoczęcia roku szkolnego, spotkało się z rzecową krytyką w artykule „Kurjera Warszawskiego” z dnia 31 sierpnia. Autor, opiera się na statystyce uzdrowisk i lotnisk na terenie województwa krakowskiego:

„Obliczono, jaką sumę pozostawiliby w uzdrowiskach i lotniskach ci wszyscy, którzy musieli wraz z dziećmi wyjechać przedwcześnie do miast, gdyby wakacje trwały, jak poprzednio i jak to się dzieje na całym świecie, do dnia 1 września. Na tych zasadach obliczono, iż uzdrowiska i lotniska straciły w woj. krakowskim około 60 milionów złotych wpływu”.

Powrót z lotnisk w połowie sierpnia nie usposabia, według autora, młodzieży do pracy i utrudnia normalne rozpoczęcie roku szkolnego ze względu na stan majątkowy rodziny pod koniec miesiąca i przykrą atmosferę domową z tego powodu.

„Ogromna większość rodzin żyje z płac zarobkowych, wypłacanych 1-go każdego miesiąca. Wakacje zawsze pociągają za sobą zwiększone wydatki. Ołóż przeciętna rodzina, a liczba ich — nie sześć zer, powraca przymusowo w pełni lata w warunkach materialnych bardzo opłakanych. Z jednej strony wiadomo, iż na świeży dopływ skromnej zresztą gotówki trzeba czekać dwa tygodnie, z drugiej — szkoła natarczywie dopomina się o wpisy, o mundury, wszelkie potrzeby naukowe i t. d.”. Cierpkie uwagi o mundurach i opłatach szkolnych znajdujemy w szeregu artykułów w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym. Czytamy w „Jutrze Pracy” z dnia 2 września r. b.:

„Nie wierzymy, aby szkoła zdobyła się na represje w stosunku do uczniów nieumundurowanych... gdy rodzice nie są w stanie pokryć wydatku na nowe umundurowanie. Początek bieżącego roku szkolnego przypadł na koniec miesiąca. Nic więc dziwnego, że wielu rodziców nie było w stanie poczynić wydatków na zakup podręczników szkolnych... Czyż nie należało raczej udzielić dzieciom i rodzicom absolucji do pierwszego?”



## Nauczyciel na tle rzeczywistości.

W szeregu dzienników, omawiających obecne stanowisko nauczyciela w szkole i jego pracę, znajdujemy bardzo jaskrawe, niestety, jednak często uzasadnione, oświetlenie warunków, w jakich praca ta musi się odbywać. Być może, że fakty, podane w dziennikach, nie wszędzie występują w sposób tak beznadziejnie tłumiący wszelką indywidualną twórczość nauczyciela, być może, że niektóre zarządzenia i nakazy nie są, a nawet nie mogą być skrupulatnie wykonywane przez nauczyciela, nie można jednak zaprzeczyć, że system, krepujący nauczyciela ciasnymi ramami szczegółowych zarządzeń, w dużym stopniu uniemożliwia jego indywidualną pracę.

„Nauczyciel — czytamy w Biuletynie Polskiej Agencji Oświatowej — stał się popychadłem w szkole. Inicjatywa jego została ściśnięta nudnemi aż do mdłości ramami drobiazgowych biurokratycznych zarządzeń. Złe spełnia swe obowiązki, jeżeli nie wypisał zaraz na początku roku stronie szczegółowego rozkładu programu swego przedmiotu według okresów, tygodni i dni pracy...; pozbawiono go wszelkiej możliwości obrony, poza protekcją, gdy władzy spodobało się go usunąć czy przenieść... Czy jest jednak do pomyslenia, by nauczyciel, odgrywający w szkole jedynie rolę wykonawcy cudzych zarządzeń, przeładowany zbędną pracą ciągłych sprawozdań, nierzeczowych konferencyj, niezdatnych kursów, wynikających z manji uczenia wszystkich przez wszystkich, człowiek automat, człowiek stale zastrachany, pracujący za grosze, robot nauczający — mógł kształcić i wychowywać uczniów na ludzi o niezależnej myśli i odwadze czynu?”

## Przemęczanie młodzieży.

Niektóre dzienniki już na początku roku skarżą się na zbyt częste uczestniczenie młodzieży w różnych uroczystościach. „Kurjer Lwowski” pisze: „Oto jeden z ojców podaje nam, że w roku zeszyłym „obliczył takich „parad” aż 34, nie mówiąc o różnych „wycieczkach”, „obserwacjach” o charakterze gimnastycznym, geograficznym, botanicznym, lkinowym, gazowym, lotniczym i t. d... Nie jesteśmy przeciwnikami uczestnictwa młodzieży w podniosłych uroczystościach, ale, pytamy poważnie, czy jednak nie za wiele tych imprez, czy nie odbijają się one na stanie nauki i zdrowia naszej młodzieży”. Nawiasem dodać musimy, iż uczestnictwo młodzieży w różnych imprezach okolicznościowych absorbuje w dużej mierze również czas nauczycieli, którzy w poczuciu swego obowiązku biorą w dużej liczbie udział wraz z młodzieżą w tych uroczystościach. Uroczystości te, ze względu na liczne rzesze uczestników, trwają nieraz bardzo długo, wyczerpując siły fizyczne zarówno młodzieży, jak towarzyszących jej wychowawców i przerywają normalny bieg pracy w szkole.

S. K.

## Z życia T. N. S. W.

### Z Okręgu Krakowskiego.

W niedzielę 7 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Okręgu Krakowskiego T. N. S. W. w lokalu T. N. S. W., ul. Gołębia 6 II p., z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Okręgu, 2) sprawy organizacyjne i bieżące, 3) wybory władz Okręgu, 4) wnioski i zapytania. Tymczasowy Zarząd Okręgowy, zawiadamiając o terminie Walnego Zgromadzenia, wydał odezwę do Zarządów Kół, w której prosi o jasne zdeklarowanie się co do przynależności do T. N. S. W. oraz o spełnienie obowiązków organizacyjnych, zwłaszcza co do rejestracji członków i opłacania składek. „Prosimy Kolegów usilnie — pisze Tymczasowy Zarząd — o jak najlojalniejsze potraktowanie powyższych naszych żądań, bez spełnienia których sytuacja organizacyjna nie wyjaśni się ze szkoda interesów zawodowych nauczycielstwa szkół średnich.

„Tylko męskie i poważne potraktowanie spraw zawodowych może przynieść nauczycielstwu korzyści!

„Niejasne i niezdecydowane zachowanie się tak członków, jak i Zarządów Kół daje tylko broń w ręce przeciwników organizacji nauczycielstwa szkół średnich...

„Koledzy! Nie przesadzając zmian, jakie mogą w naszej organizacji nastąpić drogą legalnych uchwał większości, w imię dobra organizacji i jej przyszłości oraz

w imię dobrze zrozumianego interesu własnego prosimy i wzywamy Was do lojalnego usteśnikowania się do niniejszego pisma i zawartych w niem postulatów i dopomożenia nam do wprowadzenia organizacji w Okręgu na normalne tory".

Tak więc ze strony Tymczasowego Zarządu Okręgowego uczyniono ważny krok w kierunku zgody w łonie T. N. S. W. w Okręgu Krakowskim. Nie tracimy nadziei, że akcja ta będzie zapoczątkowaniem zgody, której tak pragnie szeroki ogół członków naszej organizacji.

Warto tu zaznaczyć, że w tych dniach otrzymaliśmy nową odezwę nowego Zrzeszenia (Z. N. S. W.), wzywającą członków do wplacania składek od 1 kwietnia i zawierającą wskazówki organizacyjne. Z odezwy wynika, że Z. N. S. W. dotychczas nie zdołało od władz uzyskać zatwierdzenia statutu, nie ma więc dotąd podstaw prawnych do działalności. Jak wiadomo, jedna z ostatnich uchwał Zrębu, ogłoszona w ostatnim (2/18) numerze jego kwartalnika, podkreśla obojętny stosunek Zrębu do nowego zrzeszenia.

### Z Okręgu i Koła Warszawskiego.

Odczyty. W niedzielę, 23 września o godzinie 11 rano odbył się w Kole Warszawskim odczyt doc. dr. Z. Klemensiewicza z Krakowa p. t. „Osobowość nauczyciela-polonisty”. Zebrani poloniści wysłuchali z zainteresowaniem ciekawych uwag znakomitego dydaktyka, który, przewodnicząc w sekcji dydaktycznej II. Międzynar. Zjazdu Sławistów, zgodził się uprzejmie przybyć do T. N. S. W. dla podzielenia się swem bogatym doświadczeniem z kolegami warszawskimi. W środę, 26 b. m. odbył się odczyt kol. T. Mikułowskiego „O niektórych pomocach naukowych do nauczania języków obcych”. Odczyt był ilustrowany pokazami pomocy naukowych. Kilka firm, jak Książnica-Atlas, Pomoc Szkolna i Ilustracja Szkolna zorganizowały równocześnie w lokalu Koła małą wystawę pomocy naukowych, którą zebrani obejrżeli z zainteresowaniem.

Biuro pośredn. pracy przy Zarządzie Okręgowym T. N. S. W. zarejestrowało w r. b. 259 kandydatów na posady. Od stycznia zgłoszono posad 195, z czego 21 w Warszawie. Obsadzono posad 50, z czego 10 w Warszawie, resztę na prowincji.

## Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

### Posiedzenie Prezydium w dniu 20 września.

1. Wysłuchano sprawozdania z delegacji u P. Wiceministra Dr. K. Chylińskiego.
2. Omówiono program „Przeglądu Pedagogicznego” na najbliższy okres.
3. Załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

### Posiedzenie Wydziału w dniu 27 września.

1. Prezydium zdało sprawę z działalności organizacyjnej w ubiegłym okresie oraz z obecnego stanu T. N. S. W. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.
2. Przyjęto rezygnację kol. H. Gallego ze stanowiska redaktora „Przeglądu Pedagogicznego” i uchwalono wyrazić mu podziękowanie za długoletnią ideową, owocną pracę dla dobra T. N. S. W. Uchwalono, że za redakcję „Przeglądu” odpowiada Prezydium. Obowiązki redaktora i wydawcy powierzono członkowi Prezydium kol. M. Tazbirowi.
3. Kol. R. Mańkowski i P. Halfter zdali sprawę ze szczegółowych badań, przeprowadzonych na terenie pokrewnych organizacji na temat ubezpieczenia członków oraz z pertraktacyj z Towarzystwami Ubezpieczeniowymi, które obecnie się odbywają.

## Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

### Z ruchu umysłowego.

W czwartek dn. 11 b. m. odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Wrażenia z VI Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego w Krakowie”. Dyskusję zgaji prof. dr. Bohdan Nawroczyński.



W piątek, dnia 12 b. m. kol. Xawery Szwarc wygłosi odczyt p. t.: „Układ pewników w nauczaniu geometrii w kl. II”.

Odczyty i dyskusje odbywać się będą w lokalu Koła przy ul. Brackiej Nr. 18 od godz. 20. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

---

## K r o n i k a .

### Kultura i Wychowanie.

W najbliższych dniach ukaze się Nr. 1 drugiego rocznika „Kultury i Wychowania”. Na treść numeru złożą się następujące artykuły: P. Petersena: Narodowo-polityczne kształcenie moralności; Z. Mysłakowskiego: Państwo a siły społeczne; J. Chałasińskiego: Demokratyczna koncepcja wychowania w St. Zjednoczonych; K. L. Konińskiego: O postawę wobec własności; J. Ciemniewskiego: Demokratyzm a chrystjanizm.

### Tydzień Szkoły Powszechnej.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zorganizowało w dniach 2 — 8 października b. r. „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Zapal, z jakim nauczycielstwo przystąpiło do propagandy celów i zadań Towarzystwa oraz do dokonywania zbiórek na terenie szkół, wymownie świadczy o jego należytym zrozumieniu potrzeb szkolnictwa powszechnego.

### Jubileusze szkolne.

W dn. 15 i 16 września Jarosław nad Sanem obchodził wspólną uroczystość, związaną z 50. rocznicą istnienia I gimnazjum klasycznego.

W niedzielę 23 września odbyła się w Orłowej uroczystość 25-lecia prywatnego gimnazjum realnego, jedynej polskiej szkoły średniej w Czechostowacji.

We wrześniu r. b. upłynęła 50. rocznica istnienia prywatnego gimnazjum p. Józefy Gagatnickiej w Warszawie. Uroczysty obchód nastąpi w bieżącym miesiącu.

---

## Z żałobnej karty.

### Ś. p. ks. Edward Szwejnica.

Wspomnienie pośmiertne o zmarłym dn. 30 sierpnia ks. Edwardzie Szwejnicy trudno jest zaczynać od zwykłych dat biograficznych, tak bowiem sucho brzmiałyby wobec tej wielkiej treści, jaką zawarły. W życiu ks. Szwejnica 24 lata poświęcone były wyłączonej, a jakże pożytecznej, pracy pedagogicznej, duszpasterkiej, społecznej, a w każdym z tych działów praca ta znacznie przekraczała zwykłą normę. Człowiek o gruntownej i wszechstronnej wiedzy, o niezwykle jasnym umyśle, dał się Zmarły chlubnie poznać już jako bardzo uzdolniony pedagog i wychowawca oraz organizator życia młodzieży. Po powrocie do kraju nadal pracuje w szkolnictwie średnim, do ostatniej też chwili był prefektem w gimnazjum państw. im. J. Słowackiego.

Nie na tym jednak odcinku pracy sądzono mu było położyć największe zasługi. Natura ogromnie czynna, rwąca się do pracy na szerszym terenie, znalazła dla siebie ujście dopiero wtedy, gdy został w r. 1928 mianowany rektorem kościoła akademickiego św. Anny. To, zdawałoby się, skromne stanowisko w rękach ks. Szwejnica stało się posterunkiem wielkiej, odpowiedzialnej i niezmiernie pożytecznej pracy. Był on na tem stanowisku nie tylko świetnym kaznodzieją i duszpasterzem, ale i inicjatorem szeregu stowarzyszeń akademickich. Dbał przytem nie tylko o duszę, lecz i o materialne potrzeby swych wychowanków, np. stworzył stowarzyszenie „Pomoc Bliźniemu”, mające na celu niesienie pomocy wszystkim bez różnicy narodowości, wyznania i przekonań.

Pracując od rana do nocy, nosił się wciąż z nowymi planami. Ciężka jednak choroba, które przecięła nić tego tak bardzo pożytecznego żywota, uniemożliwiła ich urzeczywistnienie.

Cześć Jego pamięci!

---

## Nowe książki.

Jan St. Bystron. **Alger**. Dookoła ziemi, Biblioteczka geograficzno-podróżnicza wydawana staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji. Lwów—Warszawa. Książnica-Atlas T. N. S. W., 1934.

Zywy i barwny opis egzotycznej krainy afrykańskiej, ozdobiony licznymi i dobrze wykonanymi ilustracjami, nadaje się w zupełności jako pomoc szkolna przy nauczaniu geografji.

Henryk Życzynski. **Problemy wersyfikacji polskiej**. Część I. Rytm poetycki. Lublin 1934.

Praca prof. Życzynskiego, oparta na bogatej w dziedzinie teorii i estetyki wiersza naukowej literaturze francuskiej i niemieckiej ostatnich lat trzydziestu (Delacroix, Dessoir, Guyau, Grammont, Lipps, Saran i in.), charakteryzuje rozprawy pierwszych naszych teoretyków wersyfikacji, Elsnera i Królikowskiego, podaje wyjątkowo subtelnej i wnikliwej analizie krytycznej wyniki badań nad wierszem polskim Bądkiewicza, Kawczyńskiego, Tennera, Rowińskiego, Łosia, a głównie Wóycickiego. Rozważania te doprowadzają autora do ustalenia trzech rzeczy: na czem polega rytm, od czego zależy, a przede wszystkim, czem jest wiersz. Nadto prof. Życzynski zastanawia się nad sposobem zdawania sobie sprawy z budowy i natury wiersza i dochodzi do wniosku, od czego zależy jego struktura rytmiczna; oddzielne rozdziały poświęca trzynasto- i jedenastozgłoskowcom; wreszcie obszernie traktuje zagadnienie zmiany rytmu. Całość pracy ożywia pragnienie wyprowadzenia teorii polskiego wiersza ze stanu chaosu i anarchji, a wieńczy się skorygowaniem licznych w tej dziedzinie błędów i niejasności oraz wypełnieniem zasadniczej luki: podaniem ścisłej definicji wiersza. Praca prof. Życzynskiego niewątpliwie obudzi zainteresowanie się problemem wersyfikacji polskiej. *tz.*

Adolf Rondthaler. **Osiedla szkolne w Polsce**. Na podstawie ankiety opracował... Warszawa. Nakładem Zespołu Szkół, posiadających własne osiedla. Skład gł. w księgarni J. Lisowskiej. 1933. Str. 87 + 48 fotografii.

Mimo ciężkich warunków finansowych, w jakich znajduje się nasze szkolnictwo, znalazła się pewna, oczywiście niewielka, liczba wielkomiejskich szkół średnich, które stworzyły własne osiedla na wsi. Do osiedli tych wyjeżdżają perjo-dycznie w ciągu roku szkolnego coraz to inne klasy tych szkół, by prowadzić naukę w korzystnych pod względem higienicznym i wychowawczym warunkach. Akcja zakładania osiedli rozpoczęła się w r. 1928. W r. 1933 powstał „Zespół szkół, posiadających własne osiedla”, pozostający w łączności z Pracownią wychowawczą Muzeum Oświaty i Wychowania Ministerstwa W. R. i O. P. „Zespół” ma m. i. zadanie propagandowe. W tym też celu ogłosił ankietę, dotyczącą genezy i stanu osiedli oraz pracy dydaktycznej i wychowawczej w osiedlach. Wyniki tej ankiety opracował dyr. A. Rondthaler i ogłosił w omawianej książce. Jest to interesujący przykład owocnej inicjatywy społecznej, świadczący też o dużej ofiarności na rzecz szkolnictwa. Obok zasług dyrekcji szkół, tworzących obecnie „Zespół”, podnieść należy bardziej bezimiennie zasługi i ofiary zrzeszeń rodzicielskich. Rodzice składali dary i opłaty na osiedla, nie licząc się z tem, czy ich własne dzieci jeszcze z nich korzystać będą, nieraz też ich czynna pomoc umożliwiła powstanie osiedla i dalsze jego bytowanie. Z. Z.

Stanisław Podymowski. **Ciągi liczbowe ze szczególnem uwzględnieniem postępów**. Warszawa, 1934. Nakładem Drukarni Krajowej. Skład główny w „Książnicy-Atlasie T. N. S. W.”. Warszawa — Lwów.

Stanisław Podymowski. **Teoria logarytmów oraz jej zastosowanie praktyczne**. Warszawa, 1934. Nakładem Drukarni Krajowej. Skład główny w „Książnicy-Atlasie T. N. S. W.”, Warszawa — Lwów.

### SPROSTOWANIE.

Na stronie 223 w wierszu 21 od dołu w artykule „Prawo wyboru emerytu-ry” skutek przeoczenia wkraść się błąd, który obecnie prostujemy; zamiast: „do-datkki — dyrektorskie i na żonę”, powinno być: „dodatki na żonę”.



## **ISKRY SZKOŁY LUB KLASY, ISKRY**

prenumerujące zbiorowo wprost w Administracji

### **KORZYSTAJĄ ZE SPECJALNEJ ULGI**

Przy zamówieniu conajmniej 5 egzemplarzy przy opłaceniu prenumeraty z góry (przed rozpoczęciem właściwego miesiąca) cena miesięcznej prenumeraty egzemplarza wynosi tylko **1 (jeden) złoty**.

**Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Filtrowa 75**

## **„POMOC SZKOLNA”**

**Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38, telef. 217-16**

dostarcza

**PRZYRZĄDY FIZYCZNE, SZKŁO LABORATORYJNE  
MODELE ANATOMICZNE, TABLICE POGLĄDOWE**

Nowy katalog gratis.

Ceny niższe.

## **Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne**

**ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO  
DLA SPRAW NAUCZANIA HISTORJI**

REDAKTOR:

**KAZIMIERZ TYSZKOWSKI**

**Adres Redakcji: Lwów, ul. Stryjska 18**

**Administracji: Lwów, Uniwersytet**

**Prenumerata za 4 zeszyty 8 Zł**

**Cena zeszytu 2 Zł 50 gr**

**Konto P. K. O. 500.880.**



**Siwe włosy** rzadko kiedy zdobią, ale zawsze wskazują na zbliżającą się starość. Należy tego unikać. Trzeba młodo wyglądać, aby osiągnąć powodzenie w życiu.

Znany środek „**Orientine**” przywraca siwym, lub wyblakłym włosom pierwotny, zupełnie naturalny kolor, połysk i miękkość bez szkody dla zdrowia. Sposób użycia bardzo prosty, nie wymaga obcej pomocy, a więc jest dyskretny i niedrogi.

Przy stosowaniu „**Orientine**” można używać wszelkie kosmetyki, jak również wieczną ondulację.

„**PARFUMERIE d'ORIENT**” (R. Ostrowski) Sp. Akc.

# POLONISTA

DWUMIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOŁACH POWSZECHNYCH, ŚREDNICH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH I ZAWODOWYCH ORAZ ZAKŁADACH KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI

Wychodzi rok IV. Dział metodyczny zawiera artykuły, dotyczące programów języka polskiego, celów i metod nauczania mowy, pisma, czytania, literatury i nauki o języku, czytelnictwa młodzieży, kółek literackich, teatru szkolnego, dokształcania nauczycieli - polonistów. Obejmuje też recenzje wydawnictw, przeznaczonych dla uczniów i nauczycieli, oraz przeglądy prasowe o stanie nauczania języków ojczystych zagranicą. Dział informacyjno-literacki zaznajamia nauczycieli z najważniejszemi wydawnictwami z zakresu wiedzy o literaturze, literatury pięknej, książek dla młodzieży i t. p.

#### WARUNKI PRENUMERATY:

rocznie zł. 10.—, półrocznie zł. 6.—, numer pojedynczy zł. 2.50,  
podwójny zł. 4.—.

#### ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Nowy Świat 23 („Biblioteka Polska”), tel. 201-70, konto P. K. O. 24.195.

**Prenumerata z przes.:** rocznie 6 zł, półrocznie 3.60 Nr. pojed. 50 gr. **Ogłoszenia** 1/4 str. 120 zł, 1 m/m 80 gr.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487  
**Redaktor i Wyd.:** Maksymiljan Tazbir. **Nakładem:** Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.